Nr. 12. Kraków, grudzień 1903 r. Rok III.

MIESIĘCZNIK
TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Wychodzi ostatniego dnia każdego miesiąca.
Przedpłata wynosi 4 korony rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków, Studencka 5. II p.

† MIECZYSŁAW PAWLIKOWSKI.

Z pokolenia, które po pogromie roku 1863 miało narodowi nowe wytknąć drogi pracy i wysiłków nad wewnętrznem odrodzeniem, które na tej nowej drodze pierwsze poczęło stawiać kroki, ubył właśnie człowiek nieposledniej miary, jeden z tych, któremu Tow. »Szkoły Ludowej« zawdzięcza swój byt — a społeczeństwo całe zawdzięcza pośrednio te dobre i zdrowe owoce, jakie działalność Towarzystwa tego w ciągu 10-letniej pracy wydała.



Mieczysław Pawlikowski: imię to trwałemi zgłoskami zapisało się na pierwszej karcie historyi Towarzystwa »Szkoły Ludowej». — Z szeregu pierwszych członków-założycieli naszej instytucyi śmierć wyrwała nam prawie z końcem co dopiero ubiegłego roku obywatela, który cząstkę wyniosłej swej duszy, duży zasób przymiotów serca i najlepszą część zdrowych swych myśli i przekonań wcielił w hasła i zasady, którym T. S. L. pozostało dotąd wiernem.

Zasadę tę i przekonania ś. p. Mieczysław Pawlikowski, jak wielu towarzyszów jego pracy i doli, uświęcił cierpieniami i ofiarą własnej wolności i osobistej swobody, o czem zaświadczyćby mogły kazamaty fortecy ołomunieckiej. I w późniejszej działalności Jego przyświecał mu ideał odrodzenia narodowego na podstawach szczerze demokratycznych, a czy to piórem, czy słowem żywem, czynny brał udział wszędzie i we wszystkiem, co zmierzało do podniesienia i utrwalenia dobra publicznego.

Nie będziemy kreślić szczegółów życia tego prawego syna tej ziemi, bo uczyniły to już niemal wszystkie pisma codzienne, ale korzystając z uprzejmości jednego ze świadków tej pracy śp. Pawlikowskiego i towarzyszów Jego w usiłowaniach, podjętych około utworzenia Towarzystwa «Szkoły Ludowej«, oddajemy mu głos dla skreślenia wspomnienia o pierwszych zawiązkach tego Towarzystwa, w których śp. Mieczysław Pawlikowski czynny i decydujący niemal wziął udział.

»Było to w pierwszych dniach wiosny 1891 roku. W salach kasyna mieszczańskiego, które się podówczas mieściło w Rynku głównym, na I-szem piętrze kamienicy położonej naprzeciw kościółka św. Wojciecha w Krakowie, zebrał się obszerny komitet obywatelski — powołany przez śp. Antoniego Ryszarda — aby się zastanowić nad obchodem setnej rocznicy konstytucyi 3-go maja. Dyskusya była długa i poważna, a przebijała z niej ciagle jedna myśl, że obchód powinien nie tylko być godnym wielkiej rocznicy, ale równocześnie objawem dojrzałości społeczeństwa.

Postanowiono więc w zasadzie uczcić rocznicę czynem trwałym, któryby wobec przyszłych pokoleń zaświadczył, że ci, na których przypadł obowiązek uczczenia wielkiej rocznicy dziejowej, wiele skorzystali z najświeższych dziejów porozbiorowych Polski, że zrozumieli, iż mineły bezpowrotnie czasy lamentów, wzdychań, płaczów, wyciągania rąk i nadziei, że z obłoków spadną gromy na karki wrogów, — a natomiast pozostała tylko i jedynie twarda praca nad odrodzeniem, praca pełna poświęcenia i zaparcia się,

Czyn — powiedziano na zgromadzeniu komitetu — którym uczcimy setną rocznicę konstytucyi — musi być dowodem naszej dojrzałości. I pojawiły się trzy wnioski*). Pan Ludomir Benedyktowicz postawił wniosek, aby na cześć konstytucyi 3-go maja usypać kopiec na wzór mogiły Krakusa lub Wandy. Pan Włodzimierz Lewicki zaproponował założenie teatru ludowego, któryby wędrował od wsi do wsi, od miasteczka do miasteczka i sztukami patryotycznemi budził ducha narodowego. Trzeci projekt przedłożył p. Michał Danielak, projekt gotowy i opracowany przy współudziale p. Józefa Łokietka, mianowicie, aby założyć wielkie Towarzystwo budowy szkół ludowych w Galicyi, na Śląsku i wogóle wszędzie tam, gdzie tylko żyją i mieszkają Polacy w monarchii austryackiej.

Projekt Towarzystwa opracowany był na podstawie i na wzór czeskiej »Macierzy szkolnej«. Ten projekt trzeci, przedłożony przez p. Danielaka, został zaraz na zebraniu komitetu bardzo gorąco i życzliwie przyjęty. Gdy więcej projektów nie było, wybrano komisyę z pięciu złożoną, aby się zajęła wszystkiemi projektami, zbadała je i w jak najkrótszym czasie przedłożyła pełnemu komitetowi sprawozdanie. Prezesem komisyi wybrano ś. p. Mieczysława Pawlikowskiego. W kilkanaście dni później zebrał się komitet pełny znowu na posiedzenie. Ś p. Pawlikowski referował wnioski komisyi. Uchwaliła ona polecić komitetowi projekt Danielaka założenia Towarzystwa dla budowy szkół ludowych. »Nie czas nam dzisiaj — mówił ś. p. Pawlikowski — sypać kopce, gdy miliony ludu pogrążone w ciemnocie, gdy w samej Galicyi przeszło **2000** wsi nie zna szkoły. Budujmy szkoły polskie; każda szkoła przez nas wybudowana, będzie twierdzą narodu, najpiękniejszym pomnikiem i uczczeniem konstytucyi 3-go maja«. Gromkiemi oklaskami przyjęto referat śp. Pawlikowskiego i jednogłośnie uchwalono projekt Danielaka. Celem dalszej w tym kierunku akcyi wybrano zaraz nową komisyę i polecono jej na podstawie przedłożonego projektu opracować Statut nowego Towarzystwa. Do komisyi tej należeli: Dr. Boroński, Ludomir Biechoński, Dr. Danielak i Dr. Doboszyński. Komisya ta opracowała Statut Towarzystwa, któremu nadano urzędowy tytuł: »Towarzystwo Szkoły Ludowej«.

Praca organizacyjna i walka z rządem, który nie chciał zatwierdzić Statutów, trwała cały rok. W r. 1892 weszło Towarzystwo w życie. Pierwszym prezesem wybraliśmy śp. Adama Asnyka. Na wiadomość o tej nowej instytucyi przysłał Jerzmanowski z Ameryki 20.000 kor., które się stały funduszem fundamentalnym Towarzystwa. W pierwszym roku swego istnienia założono 16 Kół Towarzystwa »Szkoły Ludowej«, a dzisiaj jakby siecią objęły one cały kraj. Towarzystwo stanęło do obrony zagrożonych kresów, a zbudowana przez nie szkoła polska w Białej, to prawdziwa nasza pancerna wieża, której obowiązkiem bronić zachodnich granic Polski.

---

*) Ś. p. Antoni Ryszard pozostawił pamiętniki i protokoły z posiedzeń komitetu obywatelskiego, który długie lata zbierał się kilka razy do roku, a to przed każdą rocznicą narodową. Najczęściej odbywał swoje posiedzenia i narady w pomieszkaniu śp. Ryszarda, w kamienicy Banku miłosierdzia, przy ulicy Siennej. Protokoły te są w posiadaniu syna, p. Stan. Ryszarda. Należałoby je wydobyć i wydać, w szczególności te, które dotyczą Tow. „Szkoły Ludowej“.

Towarzystwo «Szkoły Ludowej« to rzeczywiście trwały czyn i godny pomnik obchodu wielkiej rocznicy konstytucyi 3-go maja.

Gdy zszedł do grobu jeden z tych, który tak zacnie i szlachetnie współdziałał przy tworzeniu Tow. »Szkoły Ludowej«, uważałem za swój obowiązek rzucić tem wspomnieniem jeszcze jeden liść zasługi na mogiłę, w której spoczął Mieczysław Pawlikowski«.

Tyle słów wspomnienia.

Zgon jednego z pierwszych szermierzy i założycieli T. S. L. może napełniać nas szczerym żalem i smutkiem, lecz gdy spojrzymy na dzieło poczęte przez patryotów tej miary co ś. p. Pawlikowski, gdy spojrzymy na dzisiejszy stan i rozwój tego dzieła, gdy rozważymy, wiele już zdziałano, wiele setek rąk i umysłów czynnie przykłada się dziś do dalszej jego budowy, wielka pociecha i ukojenie wstępuje w dusze i serca pracowników na niwie naszej, budzi się i utrwala silna wiara w zasoby własnej mocy duchowej i materyalnej; szerzy się i rozlewa wśród szerokich mas narodu ufność w odradzającą moc oświaty i to powszechne przekonanie o błogich jej skutkach, które natchnęło ś. p. Pawlikowskiego i jego współtowarzyszy do stworzenia tego dzieła. Dalszy byt jego i rękojmia rozwoju pomyślnego w tem, by ci, którym wola szerokich sfer obywatelskich powierza ster pracy, wiernymi zostali tym hasłom i dążeniom, jakim ś. p. Pawlikowski wiernym pozostał do zgonu. *St. Nowicki.*

Z naszych szkół.

Eleonorówka (powiat skałacki). Stosownie do wskazówek określonych okólnikiem Zarządu głównego, przystąpiło Koło T. S. L. w Grzymałowie do zorganizowania szkółki początkowej we wsi Eleonorówce, o pięć klm. oddalonej od Grzymałowa. W tym celu zawarło Koło z przedstawicielem gminy umowę, na podstawie której gmina i interesowani zobowiązali się dostarczyć lokalu, opału, usługi, sprawienia ośmiu ławek, tablicy, krzesła i stołu. Koło opłaci kierownika szkółki, którego za czas trwania kursu ugodzono za 140 koron. Szkółka trwać będzie cztery miesiące t. j. grudzień, styczeń, luty i marzec. Kierownikiem szkółki będzie jeden z miejscowych mieszkańców, który od lat kilku zajmował się nauczaniem dziatwy i starszych, a dotychczasowe wyniki jego pracy dają gwarancyę, że szkółka odpowie w zupełności swemu celowi. Protektorat nad szkółką przyjął właściciel wsi Stanisław hr. Piniński, a do komitetu szkolnego wybrano z miejscowych pp.: Stanisława Sułkowskiego, zarządcę dóbr i Jana Kołomyjca, naczelnika gminy z Grzymałowa, oraz pana Władysława Milnickiego, nauczyciela ludowego, który spełniać będzie stałą, tygodniową inspekcyę i udzielać wskazówek prowadzącemu naukę.

Staraniem Zarządu Koła zaopatrzono szkółkę w przybory szkolne, na budynku umieszczono tablicę z napisem »Szkółka początkowa Tow. Szkoły ludowej«, a dzwonek codziennie zwołuje dziatwę na naukę.

Uroczyste otwarcie i poświęcenie szkółki odbyło się dnia 8. grudnia b. r. przy udziale delegata Zarządu Koła, wiceprezesa p. Mayera, ks. kanonika A. Walenty, który dokonał aktu poświęcenia, członków Koła i licznej ludności miejscowej. Obecnie odbywa się już nauka w szkółce. Na naukę zapisało się 84 dzieci, chłopców i dziewcząt, które pobierają naukę w dwóch oddziałach po 40. uczniów w godzinach: od $8^1/_2$ rano do $11^1/_2$, oraz od $12^1/_2$ do $3^1/_2$ po południu. Nauka obejmuje czytanie i pisanie wedle elementarza i rachunki na podstawie nowo wydanego przez Radę Szkolną kraj. podręcznika: »Rachunki cz. I«. Nadto w dwóch godzinach tygodniowo udziela bezinteresownie p. Irena Sułkowska, córka miejscowego zarządcy dóbr, nauki robót ręcznych kobiecych. Religii obu obrządków uczyć będą ks. katecheci z Grzymałowa. Oprócz urządzenia szkółki wprowadzono w życie dwa kursy dla dorosłych analfabetów, oddzielnie męski i żeński, a nauka odbywa się w dni świąteczne w dwóch godzinach popołudniowych.

Kierownikami kursów grzymałowskich, są miejscowe siły nauczycielskie za wynagrodzeniem jednej korony za godzinę. Kurs trwać będzie do końca maja 1904 r.

Chomiakówka (pow. czortkowski). Staraniem Koła T. S. L. w Czortkowie z dniem 1. listopada b. r. rozpoczęła się nauka w szkółce początkowej w gminie Chomiakówka. Na naukę zapisało się 30 dzieci, a obowiązki nauczyciela spełniać będzie p. Feliks Iwiński, b. leśniczy. Nadzór nad szkółką wykonywać będzie pan Br. Krukiewicz, inspektor okręgowy, członek Zarządu Koła, a nauki religii udzielać będzie ks. dziekan Moczarowski. Przybory naukowe oraz opłacanie nauczyciela wzięło na siebie Koło czortkowskie.

Zielona (pow. czortkowski). W gminie tej zorganizowaną została również przez miejscowe Koło T. S. L. w Czortkowie szkółka początkowa, w której kilkanaście dzieci polskich pobiera naukę elementarną od dnia 20. listopada b. r. Nauki udziela miejscowy obywatel, który ma za sobą już kilkoletnią praktykę nauczania elementarnego. Ponieważ lud tej gminy bardzo jest szkółce tej przychylny, przeto koszta utrzymania szkółki ponoszą wspólnie członkowie gminy i Koło czortkowskie. Nauki religii udzielać będą czortkowscy OO. Dominikanie, a nadzór pedagogiczny objął p. inspektor okręgu tamtejszego.

Biała. W dniu 5. grudnia odbyła się w polskiej szkole im. Tad. Kościuszki miesięczna konferencya grona nauczycielskiego, pod przewodnictwem dyrektora p. Mildnera. Po przywitaniu nowo mianowanego przez Zarząd główny T. S. L. nauczyciela, p. Andrzeja Bielasa, pan przewodniczący omówił szczegóły z odbytej hospitacyi klas. Hospitacya wykazała w ogólności pomyślny i prawidłowy tok nauki. Podnieść należy z protokołu tej konferencyi, dążenie grona do szczególniejszego budzenia uczuć patryotycznych przy sposobności opracowywania ustępów poetycznych i prozaicznych. Podnoszono wreszcie nader ważną sprawę wycieczek szkolnych w okolicę.

Ostrawa Morawska. Z ramienia Zarządu głównego przeprowadził w b. m. wizytacyę szkoły p. prof. St. Zaleski, referent dla spraw szkolnych T. S. L. Sprawozdanie pana wizytatora stwierdza, że biorąc pod uwagę wiele trudności, jakie grono nauczycielskie tak wewnątrz szkoły, jak i poza nią ma do pokonywania, rozwój szkoły i stan nauki na ogół jest pomyślny, a przybycie od Nowego roku nowej siły nauczycielskiej, przyczyni się jeszcze do usunięcia pewnych niedomagań. Okazuje się, że Zarząd główny uczynił bardzo dobry wybór przy obsadzaniu posad nauczycielskich przy tej szkole. Podnieść należy z szczerem uznaniem niezmordowaną pracowitość nauczycieli w szkole i fakt, że poza obowiązkami zawodowemi, nauczyciele ostrawscy bardzo gorąco i z nader dodatnim wynikiem poświęcają czas wolny pracy oświatowej i kulturalno-narodowej nad tamtejszą ludnością polską, u której zyskali zaufanie i szczerą sympatyę.

Z Zarządu głównego.

VI. Posiedzenie Zarządu głównego odbyło się w dniu 2. grudnia b. r. pod przewodnictwem prezesa dra Bandrowskiego.

Po przyjęciu do wiadomości poprzedniego protokołu i sprawozdania z czynności Wydziału ściślejszego, prezes zdał sprawę ze stanu szkoły Bialskiej i Leszczyńskiej. Po dyskusyi przyjęto następujący wniosek: Poleca się sekcyi szkolnej wypracować plan organizacyi kuratoryum szkoły Bialskiej i przedstawić Zarządowi głównemu do zatwierdzenia.

P. Natanson składa sprawozdanie kasowe z którego okazuje się, iż budżet tegoroczny wykaże 29.000 kor. niedoboru, który do końca roku da się jeszcze nieco zredukować, jeżeli Koła miejscowe zechcą zobowiązania swe wobec kasy głównej spełnić. W sprawie sprawozdań rocznych uchwalono: Zarząd główny zamyka ostatecznie swe sprawozdania z dniem 1. stycznia — tak samo postępować winny i Koła, które sprawozdania kasowe winny w styczniu przesłać Zarządowi głównemu bez względu, czy będą one zatwierdzone przez miejscowe Walne Zgromadzenia lub nie.

Dr. Bandrowski przedstawia sprawę szkoły w Morawskiej Ostrawie na podstawie memoryału kierownika szkoły p. W. Nowaka, w którem wyrażono nadzieję, że da się szkołę polską nadal prowadzić bez wielkiego obciążania funduszów Towarzystwa. Panu W. Nowakowi uchwalono udzielić zaliczkę w kwocie 200 kor.

P. Parczyński referuje sprawę wydania elementarza z podręcznikiem do nauki analfabetów. Druk książki tej wstrzymano, gdyż okazała się potrzeba, aby autor po porozumieniu się z komisyą wydawniczą rozszerzył czytanki i zmienił odpowiednio do wymagań wieku starszego, kładąc nacisk na tematy z historyi polskiej i geografii całego kraju.

Dr. Adam zwraca uwagę na fakty terytoryalnego współubiegania się Kół przy akcyi zakładania czytelń. Po dyskusyi o tej sprawie przyjęto wniosek: Zarząd główny wyda pouczenie do Kół co do terytoryalnego podziału ich pracy w myśl § 15 statutu z tem objaśnieniem, że Koło, chcąc rozpocząć działalność na terytoryum do niego nie należącem, ma wystosować odpowiednie pismo do Zarządu głównego, a odtąd przez czas 3 miesięcy ma wyłączne prawo przed innemi. Wykonanie tej uchwały poruczono Wydziałowi ściślejszemu.

W sprawie kongresu oświatowego uchwalono: Zarząd główny deleguje 7 swych członków, którzy tworzyć będą zawiązek komitetu dla zorganizowania kongresu i przyznaje im prawo kooptacyi członków, poczem nastąpi zatwierdzenie pełnego komitetu przez Zarząd główny i wniosków co do terminu i miejsca kongresu. Do komitetu delegowano: pp. dra Bandrowskiego, Bujwida, Balickiego, Turskiego, Homolacza, Zaleskiego, dra Adama (ewent. dra Próchnickiego).

Uchwalono wreszcie następujące wnioski:

1) Zarząd główny zezwala na zawiązanie we Lwowie Koła im. Berdarda Goldmana jednakże z warunkiem, iż Koło to nie będzie posiadało charakteru wyznaniowego.

2) Zarząd główny poleca komisyi Wydawniczej zajęcie się wydaniem odczytów, jako dodatków do »Miesięcznika«, przyczem na początek co miesiąc wydanym będzie jeden odczyt historyczny, o ile możności na rocznicę dziejową w danym miesiącu przypadającą.

3) Zarząd główny uchwala zorganizować dla grona nauczycielskiego w Białej bibliotekę i zaopatrzy ją w dzieła i pisma, których wykaz przedstawi referent spraw szkolnych p. prof. Zaleski, po przeprowadzeniu ewent. zmian przez Wydział ścisły.

4) Porucza się p. Natansonowi wykonanie mapy graficznej, przedstawiającej rozwój i stan obecny T. S. L. celem dołączenia jej w reprodukcyi litograficznej do sprawozdania za r. 1903.

5) Kołom T. S. L. poleca się kalendarze p. Wojnara do rozszerzania.

Na tem zakończono.

OKÓLNIK!

Do Zarządów Kół miejscowych T. S. L.

W myśl uchwały Zarządu głównego z dnia 2. grudnia z. r. zechcą wszystkie Koła T. S. L. wygotować i przesłać najdalej do dnia 28. stycznia 1904 r. sprawozdania kasowe za rok 1903 bez względu, czy one zostały przez miejscowe Walne Zgromadzenie zatwierdzone lub nie.

Zarazem przypomina się Sz. Kołom miejscowym obowiązek jaknajrychlejszego nadesłania Zarządowi głównemu zaległych należytości do kasy głównej za rok 1903 i dawniejsze.

Czas wyrównać lub odnowić przedpłatę za Miesięcznik T. S. L.

Do niniejszego numeru »Miesięcznika«, załącza się dla wszystkich Zarządów Kół T. S. L. formularze sprawozdawcze z działalności Kół za rok 1903. Zarządy Kół zechcą jak najrychlej wypełnić dokładnie wszystkie rubryki tych formularzy i nadesłać je Zarządowi głównemu. P. T. panów sekretarzy i skarbników Kół, uprasza się o ścisłe i niezawodne wykonanie niniejszego zarządzenia w interesie samych Kół, gdyż na podstawie załączonych formularzy, w publicznem sprawozdaniu z działalności całego Towarzystwa uwidocznionym będzie stan i rozwój każdego Koła.

Sprawozdanie z czynności Centralnej składnicy dzieł ludowych przy Zarządzie głównym T. S. L. za rok 1903 (od 1. czerwca).

W czasie od Walnego Zgromadzenia del. T. S. L., założono za pośrednictwem składnicy Centralnej 67 nowych czytelń wiejskich, (książek 6696 w 6964 tomach, w cenie z oprawą 4823 kor. 00 h.), prócz tego uzupełniono 14 czytelń, (książek 750 w 864 tomach, w cenie z oprawą 554 kor. 47 hal.), prócz tego wydano na nagrody i sprzedano 647 książek w 654 tomach, w cenie 323 kor. 87 hal. Razem wydano 8093 książek w 8282 tomach, w cenie 5701 kor. 34 halerzy.

Nowe czytelnie z pomocą składnicy Centralnej założyły następujące Koła: 1. Koło akademickie krakowskie 17 czytelń, 2. Drohobycz 4 czyt., 3. Tarnopol 2 czyt., 4. Stryj 1 czyt., 5. Koło technickie Lwowskie 4 czyt., 6. Tuchów 2 czyt., 7. Borszczów 6 czyt., 8. Gródek 1 czyt., 9. Koło Akademickie lwowskie 1 czyt., 10. Grobla 2 czyt., 11. Mszana dolna 1 czyt., 12. Rawa ruska 2 czyt., 13. Rzeszów 1 czyt.. 14. Buczacz 2 czyt., 15. Czernichów 1 czyt., 16. Nowy Sącz 4 czyt., 17. Tarnów 1 czyt., 18. Zborów 1 czyt., 19. Sambor 2 czyt., 20. Suchodół 1 czyt., 21. Maryańskie Góry 1 czyt., 22. Ostrawa Polska 1 czyt., 23. Załośce 1 czyt., 24. Szczakowa 1 czyt., 25. Nart stary 1 czyt., 26. Krosno 2 czyt.

W zapasach składnicy centralnej pozostawało z dniem 1. stycznia 1904 r. 9444 książek, 9575 tomów, wart. z oprawą 5541 kor. 03 hal. Na rok 1904, sprowadzono dotąd dla zapasów składnicy 3935 książek, 4032 tomów, w cenie 2045 kor. 12 halerzy.

Antoni Januszewski,
czł. Zarządu gł., zawiadowca składnicy.

Z ruchu Kół.

Koło w Grzymałowie zorganizowało w b. m. szkółkę początkową w Eleonorówce, oraz kurs dla dorosłych analfabetów w dwóch oddziałach.

Koło w Czortkowie zorganizowało w listopadzie b. r., dwie szkółki początkowe, w gminie: Chomiakówka i Zielonej, a czytelnię ludową, w Kossowie, koło Białobożnicy.

Koło w Podgórzu odbyło dnia 28. listopada b. r., walne zgromadzenie, na którem wybrano przewodniczącym p. dr. Pawła Keplera, zast. przew. inż. Karola Rollego, sekretarką p. Anielę Korngutównę, zast. sekr. p. Bertolda Rapaporta, skarbniczką p. Zygmuntową Fertigową, zast. skarb. Ludwikową Baumgartenową; do Zarządu: pp. Ignacego Dancigera, Wincentego Peipera, Samuela Breitera i p. R. Aronsonową. Koło uchwaliło wynająć lokal na kurs dla analfabetów żydowskich, oraz postanowiono urządzać naukowe wieczornice dla dziewcząt - pracownic żydowskich, w lokalu kuchni ludowej w Podgórzu. Nadto odbywać się będą odczyty popularne dla szerszej publiczności.

Koło Borszczowskie. (Napady na prelegentów Tow. „Szkoły Ludowej“). Kresowy powiat borszczowski daje od pewnego czasu znak życia, zwłaszcza pod względem rozbudzania ducha narodowego wśród ludu polskiego. Zasługą to główną borszczowskiego Koła Tow. „Szkoły Ludowej“, założonego przed rokiem, które pod energiczną prezesurą ordynata Czarkowskiego-Golejewskiego, przy gorliwem poparciu patryotycznego duchowieństwa kresowego, zwłaszcza księdza prałata Wołoszyńskiego i zacnych Polek,

szczególnie pani Rejentowej Witosławskiej — rozwija swą działalność nader pomyślnie. A jest gdzie pracować i dla kogo! Polityczny bowiem powiat borszczowski — w którym za czasów rozdartej Rzeczypospolitej polskiej, była tylko jedna parafia w Krzywczu, ma obecnie ośiem urzędów parafialnych obrz. łac., a dziewiąta parafia w Łosiaczu, tylko dzięki biurokratyzmowi i mniej czułej opiece konsystorza, osierocona, oczekuje na duszpasterza. Oby tylko ów duszpasterz nie przybył za późno, gdyż zachodzi niebezpieczeństwo zupełnego zobojętnienia religijnego i wynarodowienia się około 1000 dusz polskich. Ludność polska, powiatu borszczowskiego składa się w $^1/_3$ części ze szlachty chodaczkowej, jak: Ankwicze, Gawrońscy, Krasińscy, Sokołowscy, Witwiccy, Poniatowscy, Tarnowscy i t. p., w $^1/_3$ części z włościan mazurów, i w $^1/_3$ części z żydów, i stanowi połowę ludności. Szlachta chodaczkowa trzyma się jeszcze jako tako, lecz włościanie, mazurzy i żydzi zruszczeli zupełnie, a tylko po ich obrządku, względnie wyznaniu można ich odróżnić. Dzięki zapobiegliwości władz politycznych i działalności Tow. „Szkoły Ludowej", powiat, który przedtem nazywano „durnym kątem" i w którym na hańbę szkolnictwa krajowego było faktycznie przeszło 80% analfabetów, obecnie wskutek pobudowania szkół, dobrowej ich obsady nauczycielami, dalej wskutek założenia w tym roku 17-tu bezpłatnych wypożyczalni i czytelń, jakoteż wprowadzenia w życie kilku kursów analfabetów, ma już potrosze wygląd powiatu zachodniego i nastają w nim inne zwyczaje i obyczaje.

Koło Borszczowskie urządziło również szereg odczytów i pogadanek w swoich czytelniach. To jednak nie podoba się zwolennikom ciemnoty i tumanienia ludu. I tak: w niedzielę, 22. listopada 1903, do czytelni Tow. „Szkoły Ludowej" w Jezierzanach, podczas odczytu ks. Brukwickiego, wpadli rusini, a będąc w znacznej większości, uniemożliwili dalszą prelekcyę. Dzięki tylko zimnej krwi prelegenta, nie przyszło do awantur. Zdawało się, że to fakt odosobniony i przypadkowy. Niestety, w krótki czas potem, w czytelni Tow. „Szkoły Ludowej" w Cyganach, w niedzielę 6. grudnia 1903, był po raz pierwszy odczyt p. Jerzego Kozaka „O testamentach". Ludzi zebrało się dużo, wszak sprawy tego rodzaju, budzą ogólne zainteresowanie się, bez względu na narodowość, lub wyznanie. I cóż się dzieje! Gdy prelegent kończył swój wykład, a obecni zaczęli mu bić brawa, z zewnątrz budynku zaczęto rzucać kamieniami i jednym z nich został przez podwójne szyby ugodzonym w usta włościanin i ciężko zranionym. W takich warunkach kulturalna praca naszego Towarzystwa postępuje żółwim krokiem naprzód i wymaga nadzwyczajnych wysiłków.

Kresowa kolonia borszczowska bez względu na stany i zawody niechaj wytrwa tylko w raz rozpoczętej pracy i niechaj nie zraża się krecią robotą wrogów, a wkrótce ujrzy owoce swej żmudnej i niewdzięcznej pracy, w uświadomionym ludzie polskim!

Koło w Bohorodczanach. C. k. Namiestnictwo we Lwowie, zezwoliło orzeczeniem z dnia 7. września 1903 r., L. 115.636, na zawiązanie Koła miejscowego w Bohorodczanach, Krakowskiego T. S. L. Pierwsze walne zgromadzenie odbyło się 30. listopada 1903 r. Koło liczy obecnie 41 zwyczajnych członków. W skład Zarządu Koła weszli: przew. p. Józef Suliński, zast. przew. p. Teofil Miarka, sekr. p. Helena Gańczakowska, zast. sekr. Olga Skulska, skarbnik p. Grzegorz Skulski, zast. skarbnika p. Józef Janda. Na posiedzeniu odbytem dnia 13. grudnia 1903 r., uchwalono zakupić dwie mapy Europy, jedną dla Czytelni T. S. L. w Sołotwinie, drugą dla czytelni w Bohorodczanach. Postanowiono zaprenumerować dwa pisma, „Zorza" i „Przodownica", oddać je nauczycielowi w Horocholinie, by drogą obiegową udzielał mieszkańcom tej wsi. Sprawa założenia kursu dla analfabetów w mieście Bohorodczanach jest w toku.

Koło w Kamionce Strumiłowej przedłożyło Zarządowi głównemu sprawozdanie z działalności swej za rok 1903. Po ukonstytuowaniu się Zarządu Koła, ułożono program działalności na rok 1903, który przedłożono Zarządowi głównemu i sporządzono wykaz ludności polskiej we wszystkich gminach w powiecie kamioneckim. Następnie porozumiano się z Zarządem Tow. Ośw. Lud. we Lwowie, co do czytelni założonych przez to Towarzystwo w powiecie kamioneckim, wskutek czego Zarząd Tow. Oświaty udzielił Zarządowi Koła m. T. S. L. wykaz swych czytelni w powiecie kamioneckim, zgodził się na opiekę Koła nad niemi i mianował na posiedzenie Zarządu Koła miejscowego T. S. L. w Kamionce Strumiłowej swego delegata. Po przyjęciu programu Zarządu Koła do wiadomości przez Zarząd główny T. S. L., założono następujące czytelnie: 1) w Rudzie, pod zarządem gospodarza Jana Krzyśki, o 121 tomach, (polaków 460), 2. w Sielcu bieńkowym, pod zarządem gospodarza Marcina Rybickiego, o 125 tom., (polaków 930). 3. w Tadaniach, pod zarządem ks. Wacława Mokrzyckiego, o 70 tom., (polaków 350). 4. Jazienicy Polskiej, pod zarządem gospodarza Józefa Semenowicza, o 73 tom., (polaków 560). 5. w Budkach Nieznanowskich, pod zarządem nauczycielki p. Frank, o 32 tom., (polaków 584). 6. w Berbekach, pod zarządem nauczyciela pana Goreckiego, o 19 tom., (polaków 316), 7. Uporządkowano czytelnię Tow. Ośw. Lud. w Obydowie, która miała 90 tomików i dodano do

niej 40 tom., (polaków 520). Razem udzielono książek w 480 tomach, sprowadzonych w części z księgarni Wojnara w Krakowie, w części z Macierzy Polskiej, a w części z Wydawnictwa ludowego we Lwowie. Oprócz tego zaprenumerowano do tych czytelni i innych gmin: Tygodnik „Niedziela" 7 egz., „Nowy Dzwonek" 2 egz., „Przewodnik Kółek rolniczych" 2 egz., „Gospodarz 5 egz., „Głos rolniczy" 2 egz. Przeznaczono 35 koron dla biednych dzieci polskich w szkole w Kamionce Str. Zebrano na dar narodowy 3. Maja 15 koron i odesłano Zarządowi głównemu. Odniesiono się do Koła miejscowego T. S. L. w Busku, o pomoc do założenia szkoły w Lanerówce, która zawdzięczając ofiarności J. Eksc. hr. Kazimierza Badeniego (przez udzielenie budynku na szkołę) jest już zorganizowana z językiem wykładowym polskim. Celem przysporzenia funduszów, zorganizowano z członków T. S. L. Kółko dramatyczne amatorskie, i sprawiono dekoracye, których koszta pokryto z części dochodów z przedstawień, a resztę dochodów użyto na cele Towarzystwa.

Koło w Tuchowie. (Sprawozdanie za rok 1903.) Koło tutejsze liczy obecnie 96 członków. W myśl hasła naszego „Przez oświatę do wolności" założyliśmy w r. b. dwie wypożyczalnie książek dla ludu przy szkołach we wsiach Zalasowej i Burzynie, nadto powiększyliśmy księgozbiór założonej w roku ubiegłym wypożyczalni miejskiej przy szkole w Tuchowie. Posiada więc obecnie Koło nasze trzy wypożyczalnie, a stan ich w r. b. był następujący:

I. 1) Wypożyczalnia w Tuchowie liczy 178 dzieł o 288 tomach; 3) wypożyczalnia w Burzynie liczy 264 dzieł o 276 tomach; 3) wypożyczalnia w Zalasowej liczy 215 dzieł o 223 tomach.

II. 1) W Tuchowie wypożyczono 913 dzieł 509 czytelnikom; 2) w Burzynie wypożyczono 458 dzieł 296 czytelnikom; 3) w Zalasowej wypożyczono 569 dzieł 426 czytelnikom.

Wypożyczanie książek odbywało się w Tuchowie za opłatą 2 hal. od tomu, codziennie po poł. od godz. 4—5 w dnie powszednie, a przed poł. od godz. 9—10 w niedziele i święta, przez cały rok sprawozdawczy, zaś w Burzynie i Zalasowej, bezpłatnie dwa razy tygodniowo, przez 4 miesiące, tj. od czasu ich otwarcia. Otwarcie odbyło się w sposób uroczysty, ze współudziałem sokołów z Tuchowa. Starało się też Koło założyć szkółkę początkową na czas zimowych miesięcy we wsiach Lubaszowej, Buchcicach i Mesznie opackiej i nawiązaliśmy w tym celu rokowania z gminami — niestety — żadna z nich nie chiała nawet w najmniejszej części przyczynić się do tego swoim funduszem, fundusze zaś naszego Koła były w roku ubiegłym wobec wydatków, poczynionych na zakupno książek do 3 wypżyczalni stanowczo za małe, by szkółkę taką na swój wyłączny koszt założyć i utrzymać było można. Mamy jednak nadzieję, że w roku bieżącym usiłowania nasze — jeśli ofiarność członków tutejszego Koła dopisze — uwieńczone będą pomyślnym wynikiem i na tem polu. Posiedzeń wydziału odbyło się w roku sprawozdawczym 7 i 2 walne-zgromadzenienia. Czterdziestą rocznicę powstania styczniowego uświęciło Koło bezpłatnym odczytem dla ludu i porankiem muzykalno-wokalnym dnia 8. lutego 1902, nadto staraniem i na zaproszenie Koła wygłosił w lecie prof. gimn. p. Ciołkosz, z Tarnowa dwa odczyty literackie, na dochód T. S. L.: „O Wyspiańskim" i „O Przybyszewskim". Wkładki roczne tak za lata ubiegłe, jak i za rok sprawozdawczy, uiścili wszyscy członkowie. Kwestą na rzecz „Daru narodowego 3go Maja" zajęły się uproszone do tego przez wydział panie: Goyska Bronisława i Filewska Emilia — a zebrano na ten cel 66 koron 96 hal. Podczas zlotu „Sokołów w Krynicy zebrał sekretarz Koła w drodze składek na listę i z rozsprzedaży cegiełek 71 kor. 25 hal. na cele wypożyczalni książek dla ludu w okręgu tutejszego Koła. Ogółem sprowadzono w r. 1903. książek dla 3 wypożyczalń za kwotę 407 kor. 59 hal., na co zapłacono 107 kor. 59 hal., a pozostaje do zapłacenia dług Zarządowi głównemu w kwocie 300 kor. Kart korespondencyjnych T. S. L. z kolędą z r. 1863. sprzedano za kwotę 55 kor. 94 hal., nadto sprzedano papier listowy i telegramy T. S. L. Od dalszego poparcia i ofiarności P. T. członków zależy, czy Koło tutejsze oprócz posyłania funduszów Zarządowi głównemu na obronę zagrożonych wynarodowieniem polskich kresów będzie też w możności szerzenia oświaty za pomocą czytelń ludowych i szkółek początkowych w okręgu tuchowskim.

Różne wiadomości.

Wilhelm Seidl, członek Zarządu głównego T. S. L., wiceprezydent wyższego sądu krajowego w Krakowie, przeniesiony został do ministeryum sprawiedliwości w Wiedniu. Ustępujący członek Zarządu, powszechnie lubiany i wysoce poważany w szerokich sferach społeczeństwa dla swych zalet charakteru i przymiotów obywatelskich, dla poczucia obowiązkowości w spełnianiu przyjętych na się zadań w pracy społecznej i narodowej, żegnany był z szczerym żalem i gorącą

sympatyą przez dwie krakowskie instytucye, w których z szczególnem zamiłowaniem pracował, t. j. przez Towarzystwo „Sokół" i Tow. „Szkoły Ludowej". Na wspólnem zebraniu pożegnalnem, prezes Zarządu głównego T. S. L. p. dr. Bandrowski żywy dał wyraz tym uczuciom w przemówieniu swem, w którem serdecznie żegnał gorliwego członka Zarządu. P. dr. Z. Balicki zaś, sekretarz Zarządu głównego, w treściwem, lecz pełnem głębszych myśli przemówieniu stawił ustępującego członka jako wzór urzędnika-obywatela, który mimo wysokiego stopnia w hierarchii urzędniczej nie wahał się nigdy w przyjęciu obowiązków w pracy humanitarnej lub społeczno-narodowej. Gdyby cały polski stan urzędniczy szedł za takimi wzorami przybyłoby nam wiele rąk do pracy, której tak wiele choćby w dziedzinie potrzeb kulturalnych i oświatowych, którym T. S. L. służy.

P. wiceprezydent Seidl, dziękując za objawy serdecznej sympatyi i niezasłużonego uznania, wyraził przekonanie, że to, co zdziałał, że to, czemu służył, pochodziło wyłącznie z poczucia karności i obowiązkowości, które to czynniki były mu zawsze przewodniemi gwiazdami w każdej pracy obywatelskiej i narodowej. Od pracy tej nigdy się nie uchyli, a „poza granicami ojczystej ziemi nie zapomni nigdy o tem, co winien współrodakom poza krajem przebywającym.

Żegnając czcigodnego pracownika, życzymy mu, by na nowem swem stanowisku zebrał hojne owoce swych myśli, przekonań i pracy, by ta powszechna sympatya i wdzięczność współobywateli, jaką zdobył sobie wśród nas, towarzyszyła mu wszędzie i zawsze.

Gwiazdka dla dzieci szkoły polskiej w M. Ostrawie odbyła się dnia 23. grudnia o godz. 3 po południu. W wielkiej sali Domu polskiego ustawiono drzewko, ozdobione mnóstwem łakoci, cukierków i błyskotek, a na kilku stołach rozłożono dary i upominki, zakupione bądź to z pieniędzy, zebranych przez komitet pań, bądź to nadesłane wprost przez licznych dobrodziejów i przyjaciół tutejszej szkoły. Do zgromadzonych dzieci przemówił najpierw p. nadinżynier Brzezowski, wykazując znaczenie Gwiazdki i wzywając do pilności w nauce i pracy — a potem redaktor p. Mayer, który zaznaczył, że na dary dla dzieci szkoły polskiej w Mor. Ostrawie składali się nie tylko miejscowi dobrodzieje, składki napływały z całej Polski, nie zapomniała również o tutejszych dzieciach i pieśniarka nasza Marya Konopnicka, której imię nosi szkoła ostrawska, i przesłała kilka swych książek, składkę pieniężną i pozdrowienie. Mowca wnosi na cześć Konopnickiej okrzyk, który dzieci trzykrotnie powtórzyły. Poczem nastąpił popis dziatwy. Pod kierunkiem p. Nowaka, kierownika szkoły, odśpiewały dzieci kilka kolend, a następnie deklamowały udatnie wiele wierszy patryotycznych. Rozdaniem darów, między którymi były ubrania, obuwie, książki, łakocie i zabawki, zakończyła się ta piękna uroczystość, będąca jednym z licznych łączników ludności polskiej ze szkołą i zarazem tradycyjną pamiątką. Oprócz licznie zebranych rodziców były podczas uroczystości obecne panie z komitetu: Drowa Seidlowa, inżynierowa Zarembowa i Bielska, panna Małecka i one zajmowały się rozdawaniem darów.

Program wykładów Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza w Krakowie na miesiąc styczeń: 1., 3. i 6 stycznia: Goethe i Szyller (dokończenie), wykł. prof. dr. Wład. Wasung. 1. i 6. stycznia: Rola kobiety w społeczeństwie (dokończenie), wykł. Marya Turzyma. 2. stycznia: Herbert Spencer, wspomnienie, wykł. dr. Wł. Kozłowski. 3., 5., 7., 9., 10., 12., 14. i 16. stycznia: Historya najnowszej filozofii, wykł. prof. dr. Wł. Kozłowski. 10. stycznia: Deklaracya praw człowieka, wykł. p. Helena Witkowska. 17., 23. i 24. stycznia: Rzeźba włoska w epoce odrodzenia, wykł. dr. Feliks Kopera. 19., 21. i 24. stycznia: Choroby weneryczne, ich znaczenie społeczne i walka z nimi, wykł. dr. med. Maurycy Kapellner. 26., 28., 30. i 31 stycznia: Fizyka materyi (12 wykadów z demonstracyami), wykł. dr. Wład. Heinrich. 31 stycznia: Stosunek prawnopaństwowy Austryi do Węgier, wykł. dr. Julian Gertler. — Wykłady odbywać się będą w sali Muzeum techn.-przemysłowego, ul. Franciszkańska.

W sprawie Domu polskiego w Ostrawie Morawskiej. Idea domów ludowych i szerzenia oświaty tą drogą, wnika już coraz bardziej w myśl społeczeństwa. Dowodzą tego coraz to nowe projekty organizacyi domów ludowych w różnych miejscach kraju, że wymienimy chociażby tylko Kraków, Frysztat, Borysław, Gliniany i t. d. Ale przy tem pragnieniu stwarzania ognisk nowych, nie wolno nam zapominać o instytucyach już powołanych do życia, a stałej opieki społeczeństwa potrzebujących. To też Rada nadzorcza Domu polskiego w Ostrawie Morawskiej, zbadawszy na odbytem w dniu 4 grudnia b. r. posiedzeniu, stan majątkowy Domu i przyjąwszy do zatwierdzającej wiadomości przedłożony przez Dyrekcyę budżet Domu na r. 1904, przedkłada go ogółowi społeczeństwa, przypominając, że ciąży na niem obowiązek podtrzymywania tej kresowej placówki polskości.

Budżet na rok 1904: Przychody: 1) Czynsz za restauracyę K. 4000, 2) czynsz za szkołę K. 1200, 3) czynsz za salę K. 200, 4) czynsz za czytelnię K. 120, razem K. 5520; 5) niedobór K. 6880, razem K. 12.400. Rozchody: 1) Raty Banku hipot. w Bernie K. 7400, 2) Podatki bieżące K. 600, 3) procent browarowi czeskiemu K. 2200, 4) utrzymanie domu K. 1000, 5) Administracya domu K. 1200, razem K. 12.000.

Rada nadzorcza zwraca uwagę: że ów deficyt roczny w kwocie 6880 koron dałby się usunąć a przynajmniej zmniejszyć, gdyby się znaleźli ludzie ofiarni, którzyby przez szybkie rozkupienie udziałów dopomogli do zamortyzowania pożyczek na Domu ciążących. Gdyby chociaż dług browaru ostrawskiego w kwocie 40.000 koron mógł zostać spłaconym, odpadłoby 2200 koron rocznie, całkiem bezużytecznie, bo wyłącznie na opłacanie procentu, wkładanych. Browarowi płaci się 5½%. Skonwertowanie pożyczki na 4% jużby pewną ulgę przyniosło. pomocy w tym względzie mógłby nam użyczyć jaki zamożny patryota bez narażenia się na jakiekolwiek straty. Rada nadzorcza Domu polskiego w Ostrawie Morawskiej zwraca się tedy do ogółu z prośbą o rozkupywanie udziałów po 20 koron, oraz o składanie datków jednorazowych na pokrycie deficytu rocznego. Datki przesyłać należy na ręce przewodniczącego Komitetu obywatelskiego dla sprawy Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie pod adresem: O. Bujwid, Kraków, Kolejowa 3. W imieniu Rady Nadzorczej: *Prof. dr. Ernest Bandrowski*, przewodniczący; *Andrzej Oleś*, sekretarz.

Zestawienie rachunkowe przychodów i rozchodów krakowskiego Komitetu obywatelskiego dla Domu polskiego w Ostrawie Morawskiej do dnia 4 grudnia 1903 r. I. Przychody: 1) Dary i udziały K. 19.027 h. 56, 2) Wydział krajowy K. 1000, 3) pożyczka wekslowa K. 6000, 4) pożyczka prywatna K. 14.413 h. 39: razem K. 40.440 h. 96. II Rozchody: 1) posłano do Ostrawy na spłatę wierzycieli budowlanych i pokrycie deficytów bieżących K. 35.726 h. 92, 2) upłacono ratę weksłu K. 3300, 3) upłacono procent weksłu K. 674 h. 51, 4) sekretaryat, druki, porto K. 739 h. 53: razem K. 40.440 h. 96. III. Długi Komitetu: 1) Dług wekslowy (6000 – 3300) K. 2700, 2) Dług prywatny K. 14.413 h. 39: razem 17.113 h. 39. *Prof. dr. Odo Bujwid*, przewodniczący, Kraków, ul. Kolejowa 3.

Walka z Czytelniami ludowemi w Finlandyi. „Finlandzka Gazeta“ pisze: „Finlandya posiada około półtora tysiąca bibliotek, przyczem większość ich służy na czytelnie dla gmin wiejskich, bardzo też znaczna liczba czytelni wiejskich należy do t. zw. „Stowarzyszeń młodzieży“ i licznych ich oddziałów: istnieją wreszcie biblioteki rządowe, należące przeważnie do wyższych i średnich zakładów naukowych oraz szkół ludowych. W samym Helsingforsie istnieje 92 czytelń, a w całej gubernii finlandzkiej 320: najmniej czytelni posiada gubernia st.-michelska (112), jako mało zaludniona. Wobec takiego rozwoju czytelni i braku dozoru nad niemi, kierownicy ruchu przeciwrządowego, rzecz prosta, nie omieszkali wyzyskać księgozbiorów celem zbrodniczego szerzenia wśród ludu swoich zasad za pomocą wydawnictw tajemnych lub przez cenzurę zakazanych. Okoliczność ta skłoniła generał-gubernatora finlandzkiego do kroku, mającego na celu ustrzeżenie ludności od zgubnego wpływu spisku i zapobieżenie przeistoczeniu czytelni z ognisk oświaty na kuźnie zbrodniczej propagandy. Polecono więc przedewszystkiem gubernatorom dokonać przeglądu niektórych czytelni. Wynikiem tego było z jednej strony ujawnienie nieładu w czytelniach, a z drugiej słuszności żywionych podejrzeń. Katalogi czytelni okazały się niezupełnemi, zdarzyły się tomy, zszyte z pism różnolitej treści, a niekiedy znajdowano wręcz tajne, zakazane przez cenzurę druki, bądź przechowywane osobno, bądź oprawione łącznie z książkami pozwolonemi, oczywiście celem oszukania i utrudnienia dozoru. Wydawnictwa tajne wykryto nawet w szfach czytelni uczniowskich, co wprost świadczy o braku sumiennej kontroli zwierzchności szkolnej i bibliotekarzy“.

Czesi na Śląsku. *Gwiazdka cieszyńska* donosi, że „Macierz szkolna w Cieszynie“ postanowiła wybudować w Michałkowicach, koło Morawskiej Ostrawy, dla dzieci tamtejszych polskich robotników szkółkę freblowską i uzyskała u starostwa frysztackiego pozwolenie na budowę. Już jednak przy oględzinach miejscowych przed wydaniem zezwolenia na budowę, Czesi, którzy mają w radzie gminnej większość, wymyślali różne przeszkody, aby tę budowę udaremnić. Najprzód wymogli na starostwie, że zażądało od „Macierzy“ rewersu, iż powodu, że naprzeciwko tej szkółki stoją baraki choleryczne, gdyby tam szpital dla chorób zakaźnych otwarto, „Macierz“ co do swej szkółki zastosuje się do rozstrzygnięcia komisyi sanitarnej starostwa. Gdy zaś „Macierz“ taką deklaracyę wystawiła i starostwo definitywne pozwolenie wydało, wniosła gmina przeciw temu pozwoleniu rekurs i żądała wstrzymania budowy, a gdy firma odnośna budować nie przestała, gmina wydelegowała policyę na miejsce dla wstrzymania budowy.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach

Towarzystwa „Szkoły Ludowej“.

Wykaz składek na „Dar narodowy 3 Maja“

nadesłanych do kasy Zarządu głównego T. S. L.

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia			9079	23
	Peczeniżyn.				
3940	Jan Heller	9	90		
3941	Dr Władysław Bartz	10	—		
3944	Majer Hessel	1	80		
3947	Dr Aleksander Wincenz	1	10		
3948	Julian Nowicki	5	50		
3949	Wanda Lindowa	8	—		
3951	Walery Dydejczyk	19	80		
3952	Feliks Eincener	7			
3953	Michalina Krzeczkowska	5	30		
3954	Ludwik Szydłowski	11	—		
3955	Adam Zalot	2	60	82	
	Słonawa.				
4075	Ks. Franciszek Krzystek	4			
4076	Antoni Wontroba	4			
4077	Andrzej Wranka	7	—		
4082	Karol Kluz	2	—	17	
	Zabłotów.				
4096	Emil Piotrowski	7	40		
4097	Adolf Stefanów	23	40		
4098	Ks. Leon Nowicki	19	80		
4099	Michał Krzywiecki	3	10		
4100	Witold Thullie	2	40	56	10
	Stanisławów.				
946	Bank Mieszczański	17	96		
947	Maurycy Bibring	5	—		
948	Antoni Biliński	71	40		
950	Feliks Blauth	72	52		
951	St. Błotnicki	10	50		
955	Klemens Cetwiński	3	40		
956	St. Chowaniec	14	60		
957	W. Dąbrowski	2	—		
961	T. Fiałkowska	10			
962	Stanisław Grosse	5			
963	J. Gołębiowski	1	03		
966	Hauser	18	30		
967	J. Hyziak	2	10		
968	Jägerman	2			
969	D. Jakimowicz	12	61		
970	Roman Jasielski	10	—		
971	S. Kakowski	5	—		
973	J. Kopczyński	9	20		
976	B. Luft	9	30		
977	Apteka ś. p. Macury	10	34		
979	M. Markiewicz	10	—		
981	A. Nadachowska	4	60		
982	W. Nemetzowa	8	66		
983	Noworolski	5	60		
984	Dr Ostafiński	5	—		
986	W. Patraszewski	9	40		
987	M. Pilecki	13	—		
988	J. Poschinger	3	—		
989	Józef Pozowski	1	30		
990	Antoni Rotter	10	30		
	Do przeniesienia	363	12	9234	33

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia	363	12	9234	33
991	Stanisław Rutkowski	2	40		
992	Alfred Rotter	7	—		
993	Antoni Sokołowski	1	—		
994	J. Spirydowicz	6	—		
996	S. Szarga	6	76		
997	St. Szymanowicz	5	—		
1000	Woisset	2	38		
1002	Maciej Zegzda	5	60		
1003	W. Ziarkiewicz	4	—		
1007	A. Zakliczyński	20	50		
1008	J. Bojakowski	5	36		
1009	A. Szydłowski	12	—		
1010	Tow. Wzajem. Ubezp.	15	20		
1011	A. Kokurewicz	7	—		
1018	Katzenellebogen	7	—		
1022	F. Burzyński	4	40		
1027	Sroczyński	1	—		
1030	Hollender	9	—		
1031	Onysymów	3	30		
1037	J. Roczniak	2	80		
1038	St. Sedelmayer	10	—		
1039	E. Gorzecki	4	—		
1040	J. Sokulski	2			
1042	R. Chlebowski	2			
1043	M. Nawojski	6	21		
1045	Józef Czyżewski	3	—		
1046	Z. Szymański	1	70		
1047	Lepiarzowa	11	73		
1052	B. Siebauer	14	36		
1055	J. Łapicki	5	—		
1056	Duzinkiewicz	12	35	563	17
	Gorlice.				
1135	Bolesław Przybylski	3	22		
1138	F. Tarczyński	3	60		
1139	Józefa Winkler	5	89		
1141	Seweryn Gołębiowski	5	10		
1147	Stefan Lenartowicz	11	—		
1149	Marcin Porwit	32	80	61	61
	Sambor.				
1769	Dr. Z. Lenczewski	5			
1770	Dr. Sobolewski	2			
1771	St. Szulc	8			
1775	Wacław Czerny	9	—		
1776	Józef Kolman	1	—		
1778	Dr Waleryan Stauber	15			
1779	St. Starzewski	6	11		
1780	Adolf Cwetka	1	50		
1781	Przyk	1			
1783	Jan Niezabitowski	4	10		
1784	Maryan Turowski	4	50		
1785	Michał Lambor	5	10		
1786	Dr. Józef Steuerman	4	—		
1787	Romuald Kostrzewski	1	72		
1788	Ks. Kędzior	4	—		
1789	Kornafel	9	19		
1790	Dr. Bronisław Potocki	21	70		
	Do przeniesienia	108	92	9859	11

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia	108	92	9859	11
1791	Karol Krotochwila	8	50		
1792	Ks. Władysław Makowicz	1	—		
1794	Jan Hawrot	1			
1795	Zygmunt Wierzchowski	1	60		
1796	Eleonora Mekler	6	90		
1797	Faustyna Madejska	8	—		
1798	Ludwik Rożałowski	12	67		
1801	Horwat	15	66		
1802	Mański	1	64		
1804	Dr Szczepański	11	82		
1805	Milewski	5	20		
1806	Lepiankiewicz	4	—		
1807	Kling	1	—		
1810	Jan Prembalski	11	58		
1818	Wiesenberg	5	51	205	03
	Sanok.				
3542	Jan Plenowski	5	—		
3543	Władysław Dukiet	2	—		
3544	Dr Galant	13	20		
3545	Dr Paweł Biedka	6	—		
3546	Zarząd fabryki wagonów	13	40		
3549	Stanisław Rylski	2	60		
3551	Wilhelm Szomek	1	—		
3552	Franciszek Bem	1	—		
3556	Roman Wetulani	5	50		
3557	Leopold Biega	3	—		
3559	Dr Maurycy Drewiński	22	20		
3560	Dr Karol Zaleski	2			
3561	Dr Karol Edelheit	1	—		
3564	Józef Trzciński	1	—		
3565	Dr Galant	4	80		
3566	Wydział Tow. „Sokół"	23	30		
3567	Czytelnia mieszczańska	3			
3569	K. Pollak	11			
3570	Zarząd fabryki wagonów	17	40		
3572	Dziewoński	2	60		
3573	Hydzik		60		
3575	Stanisław Basiński	12	80		
3578	Borczyk	3	—		
3579	Borzemski Antoni	2			
3581	Stanisław Nowak	1	60		
3582	Kiernikowa	7	20		
	Do przeniesienia	171	—	10061	14

Liczba listy	Składkujący	Zebrano K.	Zebrano h.	Razem K.	Razem h.
	Z przeniesienia	171	—	10061	14
3583	Ks. Stanisławczyk	8	10		
3584	Feliks Gela	10	—		
3588	Stanisław Charzewski	3	30	192	40
	Kutkorz.				
3839	Ks. O. Rudolf Ficowski	13	—		
3841	Ks. O. Maryan Najdecki	11	10	24	10
	Nowy Sącz.				
3851	Jan Małecki	5	80		
3857	Dr Władysław Barbacki	4	—		
3859	Dr B. Olszewski	3	—		
3862	Stefania Wysocka	17	—		
3870	Karol Merke	11	—		
3873	Józef Konarski	5	[illegible]		
3874	Leon Barbacki	7	[illegible]		
3875	W. Kraszewski	6	59		
3876	Wilhelmina Różycka	5	—		
3880	Dr Tadeusz Kijas	6	14		
3881	Dr Franc. Kosterkiewicz	1	30		
3883	Dr Józef Lehman	12	—		
3884	Dr Tadeusz Płochacki	12	60		
3886	Dr Edward Zieliński	1	86		
3887	Dr Jan Dudziński	2	—		
3890	L. Georgeon	1	—		
3891	Ludwik Bartkiewicz	8	99		
3893	Ludwik Dobrowolski	7	40		
3896	J. Dzięciołowski	1	70		
3898	Jerzy Hell	10	—		
3899	J. Kozioł	2	70		
3900	Kelner	1	45		
3901	Tadeusz Kwieciński	5	40		
3902	A. Brudziona	13	—		
3903	Eugeniusz Stojowski	2	—		
3905	K. Pajakowa	7	—		
3906	Albina Małecka	6	—		
3907	Jadwiga Walterowa	4	70		
3908	Wiktorya Wusałowska	5	39		
3909	Ludwik Małecki	4	50		
3910	L. Severin	4	40		
3912	Klemens Rzepecki	1	—		
3914	Bronisław Lösech	16	34		
3915	Franciszek Biernasik	102	54	306	78
	Do przeniesienia	—		10587	42

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nakładem Tow. „Szkoły Ludowej" — Odpowiedzialny redaktor **Stanisław Nowicki**.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10) pod zarządem L. K. Górskiego.

Oceny akademickiego Koła

zatwierdzone przez Zarząd główny T. S. L.

Powieści historyczne przedrozbiorowe.

Amiołowski Adam E. ***Na krakowskim zamku,*** *opowiadanie historyczne. Lwów, nakł. Komitetu Wydawnictwa dziełek ludowych, książeczka 241, wydanie nowe, 1903, str. 48 w 16-ce małej, cena 20 hal.*

Na tle znanego podania o księciu Krakusie i smoku wawelskim rozsnuwa autor wcale barwny obraz życia, zwyczajów, obyczajów i wierzeń praojców naszych. Szkoda tylko, że autor zbyt ściśle trzymał się legendy i wprowadził do akcyi smoka niejako in persona, choć czas już wielki, by ludowi nie podawać basni za prawdę historyczną. Nicby powiastka na wartości nie straciła, gdyby choć w przypisku wyjaśniono, kim na prawdę był ów smok legendowy, lub kim być mógł.

Że przytem i korrekta powiastki pozostawia sporo do życzenia, więc dziełko to w obecnej postaci do biblioteczek ludowych wcale się nie nadaje.

Nie polecone. A. J.

Szalay Walerya. ***Królewskie pacholę,*** *opowiadanie historyczne, z 10-ma rycinami. Lwów, nakładem Macierzy Polskiej, druk Anczyca i sp., 1903, str. 320, w 16-ce, cena 1 kor. 20 hal.*

Akcya powiastki rozgrywa się za panowania Bolesława Śmiałego. Na tle znanych, a wiernie podanych wypadków dziejowych, snuje autorka zajmujące, a bardzo sympatyczne opowiadanie o losach Przemka, jak porwany małem dzieckiem przez Niemców ucieka od nich do ojczyzny i tu wśród lasów zbłąkany spotyka króla, który przez współczucie bierze dziecię pod swą opiekę; jak królowi za opiekę odpłaca przywiązaniem i wiernością bezgraniczną: dwukrotnie z narażeniem życia ratuje króla z groźnego niebezpieczeństwa; jak pragnie ochronić króla od intryg Ścibora renegata, szpiega niemieckiego, który podstępnie a chytrze podbudza króla przeciw biskupowi Stanisławowi i doprowadza pierwszego do morderstwa, i jak odnalezionych rodziców decyduje się opuścić, byle nieść swe wierne służby królowi w niedoli. Podziw i cześć budzi Przemko w czytelniku przekładaniem dobra ojczyzny nad wszelkie osobiste względy. Postacie króla i biskupa są skreślone wiernie, szczególnie plastycznie występuje postać króla, mimo wielu zalet nie wolnego od błędów, powodujących jego upadek. Pokuta zaś króla i żal jego przedstawione są tak wymownie, że losem swoim pokutnik serdeczną w czytelniku budzi litość i zyskuje jego sympatyę.

Opowiadanie toczy się wcale żywo, ku końcowi coraz żywiej, budząc coraz większe w czytelniku zaciekawienie. Styl i język powiastki sa zupełnie poprawne, druk piękny, korrekta bezbłędna, ryciny wyraźne i ładne.

Książeczka zasługuje na polecenie młodzieży wiejskiej i miejskiej, nieco już oczytanej i mającej elementarne wiadomości z historyi polskiej.

Polecone. A. J.

Bronisław Sohalski ***Walek Wąsik,*** *opowiadanie z czasów Stefana Batorego, napisał... Wydanie czwarte, Lwów, nakładem Komitetu Wydawnictwa dziełek ludowych, 1903, 20 hal.*

Walek Wąsik jest synem lwowskiego mieszczanina, kotlarza z zawodu, żyjącego za czasów pierwszych królów elekcyjnych. Chłopiec rwie się do wojaczki, ale pragnieniom jego stoją na przeszkodzie ówczesne prawa polskie, tylko szlachcie dające dostęp do służby rycerskiej. Wstępuje na tron Stefan Batory i wkrótce potem wydaje uniwersał, powołujący także mieszczan i kmieci do szeregów piechoty. Walek zapisuje się do wojska i żegnany łzami starego ojca i narzeczonej Reginki wyrusza przeciw Moskwie. Pod Połockiem przyczynia się do zwycięztwa, podpalając z narażeniem życia wieżę miasta. Po wojnie, wyleczony z ran, otrzymuje od króla Stefana szlachectwo i ziemię, na której osiada, ożeniwszy się z Reginką.

Książeczka ta ma przedewszystkiem znaczenie historyczne: spotykamy tu krótkie

wiadomości o królach polskich od Zygmunta II. Augusta i obszerniejszy zarys panowania Stefana Batorego.

Język i styl dobre. W korrekcie parę omyłek. Zbyteczna jest bardzo marna illustracya, którą z pożytkiem zastąpićby mogła mapka oryentacyjna. Książeczka godna polecenia, szczególniej dla młodzieży wiejskiej.

Polecone. *J. W.*

Dr. K. J. Nitman. ***Jan Kiliński,*** *szewc-pułkownik wojsk polskich w r. 1794, opowieść historyczna z 3 rycinami. Biblioteka Macierzy Polskiej, Nr 20. Lwów, nakł Macierzy Polskiej, druk Anczyca i sp. 1903, w 16ce, str. 73, cena 30 hal.*

Wśród licznej plejady bohaterów narodowych jedną z najsympatyczniejszych jest bezsprzecznie postać szewca-pułkownika, co to Moskalom wyprawił weselisko krwawe". Kiliński z ulubionem zdaniem swojem: „Jedną mam tylko duszę i jedno życie, i te zawsze najchętniej oddaję na usługi ojczyzny" — na zawsze pozostanie wzorem doskonałego patryoty, jak Kościuszko, jak Żółkiewski i im podobni. Cudownem się wprost wydaje na pierwszy rzut oka, aby szewc prosto od warsztatu, nagle nieomal przekształcić się mógł w wodza-strategika i męża stanu. A jednak to nie cud, to rzeczywistość. Świadczy o tem historya, świadczą pamiętniki Jana, świadczy wreszcie oparta na tych pamiętnikach prześliczna powiastka Nitmana. Gdy się czyta tę niewielką książeczkę, pisaną niezwykle żywo i barwnie, językiem i stylem przepięknym, aż łzy stają w oczach z rozrzewnienia i dumy, aż się wołać chce: „Nie zginęła i nie zginie Polska! jeśli takich synów miewała, to i miewać będzie! I ja chcę być z tych, co duszę i życie oddać będą gotowi na usługi Ojczyzny i świętej sprawy naszej!" Taką postać za wzór czytelnikowi podaje książeczka! takie uczucia w czytelniku wzbudza! Zasługuje przeto na najszczególniejsze polecenie każdemu, kto czytać umie.

B. polecone. *A. J.*

Powieści historyczne porozbiorowe.

Justyn Sokulski. ***Legiony polskie,*** *opowiedziane dla ludu i młodzieży, z 4 obrazkami Stanisława Kaczor Batowskiego. Czytanki polskie. L. 6., nakł. R. Jasielskiego, Stanisławów 1903, w 12-ce, str. 40, cena 10 hal.*

Wcale udatnie przedstawione losy legionów polskich od ich zawiązku do stworzenia Księstwa Warszawskiego zaznajamiają czytelnika z nieszczęśliwym stanem Ojczyzny. Autor opowiada powody stworzenia na ziemi włoskiej legionów, zawiązku armii polskiej, zbierającej wawrzyny na wszystkich polach bitew wśród trudów niezmiernych w nadziei słodkiej uzyskania wolności drogiej Ojczyźnie. Mimo szeregu zawodów, jakie przez dłuższy czas spotykały dzielnych legionistów, nie stracili oni nadziei, uwieńczonej częściowym wynikiem ich trudów t. j. Księstwem Warszawskiem. Dzielny wódz Dąbrowski i zastęp oficerów, mogli wykształcić w spokoju nowe zastępy armii narodowej, wsławionej w walce o niepodległość roku 31 i 32.

Jako zarys opowiadanie wcale poprawne, niekiedy zbyt pobieżne, przytem pełne pomyłek drukarskich, poprawionych na końcu. Rzecz niezła i godna polecenia.

Dozwolone. *J. Dz.*

Powieści obyczajowe.

Za wiarę świętą, *trzy opowiadania ze zdarzeń prawdziwych. Wydawnictwo ludowe, książeczka 235, rok XXII., t. I., za styczeń. Lwów, nakł. Komitetu Wydawn. dziełek ludowych, druk Szczęsnego Bednarskiego, 1903, w 8-ce, str 64, cena 20 hal.*

Tragiczne, przepojone krwią i bólem losy Unitów, walczących za „wiarę świętą" nasuwają tyle tematu, iż nic dziwnego, że literatura nasza nieustannie czerpie z tego źródła. Trzy opowiadania, zamieszczone w omawianej broszurce, skreślone przez trzech autorów, prostotą swoją głębokie wywierają wrażenie. Najwyżej pod względem artystycznym stoi ogólnie znana nowelka Gryfa p. t.: „Do swoich"; niemniej rzewnym jest obrazek „Drogieńki" Barskiego, w którym autor kreśli życie ukochanego przez parafian księdza, który przez dłuższy czas walcząc przeciwko intrygom czynowników i popów pada (jak tylu innych) ofiarą denuncyacyi. „Opowiadanie starego Pawła" tchnie prawdą: tą silną wiarą, która nie daje się człowiekowi ugiąć przed przemocą ciemięzców. Książeczkę ze wszech miar polecić można.

B. polecone. *Z. R.*

Sienkiewicz Henryk. ***Za chlebem,*** *wydanie nowe. Biblioteka dla wszystkich, Warszawa 1903, nakład i własność wydawców Gebethnera i Wolffa, druk Anczyca i sp., w 8-ce, str. 119, cena 50 hal.*

Rzecz znana znakomitego autora przedstawia szkodliwą działalność agentów emigracyjnych i bezowocność bez planu i przygotowania podjętej emigracyi naszego ludu do Ameryki

B. polecone. *J. Dz.*

Starkel Julian. **Anielskie serca,** *wydawnictwo ludowe, nakł. Komitetu Wydawnictwa dziełek lud., druk Szczęsnego Bednarskiego, Lwów 1903, w 12-ce, str. 102, cena 40 hal.*

Joasia, córka biednej, poczciwej wdowy p. Konarzewskiej, spędziwszy lat kilka na ciągłej i zmudnej pracy, opuszcza po raz pierwszy ukochaną matkę. Z sercem żalem ściśnionem udaje się w nieznane sobie strony, by między ciemny, nieoświecony lud siać zdrowe ziarna nauki, prawdy i cnoty. Ciężka to praca, lecz Joasia dobrocią swoją pozyskała serca ludzi, w gminie poważanych, i przy Bożej pomocy i dobrej woli ludzkiej spełniła swe zadanie. Przez lat wiele była przykładem miłości bliźniego, wzorem dobroci, szlachetności, zaparcia siebie samej, poświęcenia dla drugich. Bóg pracy jej błogosławił: po wsi, dawniej tak ciemnej, zacofanej, powiał nowy duch, ludzie ze czcią witali Joasię, miłością otaczali ją i jej matkę, kobietę niepoślednich zasług. A Joasia na uznanie i wdzięczność zasłużyła w całej pełni, bo była prawdziwem anielskiem sercem. Myśl piękna i wzniosła, tendencya jako też i język dobre.

Polecone. *E. S.*

Teresa Jadwiga. **Doczekali,** *opowiadanie, wyd. drugie. Warszawa, 1902, druk Lewińskiego i Syna, str. 112, 8-ka, 15 kop.*

Na ogólnem tle powstania serbskiego z początku XIX stulecia snuje autorka losy rodziny serbskiej, zamieszkałej w pobliżu Belgradu, a unieszczęśliwionej przez rodzonego brata, renegata, baszę Mahmuda, który zabiwszy wuja, w kilka dni wbija na pal brata; jego matkę przyprawia o śmierć, a syna czteroletniego porywa dla siebie na wychowanie. Porwany syn jednak zostaje Serbem, dzięki swej siostrze, wziętej na niańkę, i na dnie serca żywi skrytą nienawiść do przybranych opiekunów. Dorósłszy łączy się z powstańcami, dowodzonymi przez Jerzego Karę, odznaczając się wybitnie przy zdobyciu Belgradu i bitwie pod Szabacem. Mahmud basza zaś ponosi zasłużoną karę za odstępstwo od wiary swych ojców i prześladowanie swych ziomków przez utratę rozumu, co się stało w chwili, gdy zobaczył swego przybranego syna w szeregach powstańców.

Przedstawienie, tok zdarzeń i poprawny język czynią książeczkę przy zajmującej treści, mogącej budzić pewną analogię z naszymi losami, pożyteczną i poleconą.

Polecone. *M. M.*

Antoszka. **Kominiarczyk,** *powiastka według czeskiego oryginału opracowała... Warszawa 1902, nakł. i druk. M. Arcta. 8ka str. 32, cena 40 hal.*

Franciszek Jaworek, dzielny i zacny kominiarz osieraca rodzinę wskutek nieszczęśliwego wypadku, jaki się mu zdarzył przy pracy. Osierocony syn jego Piotruś idzie do terminu jako młody kominiarczyk, odznaczający się za przykładem ojca zamiłowaniem pracy i uczciwością. Przypadkowo, nadarza się mu ocalić dziewczynkę od niechybnej śmierci, jaka jej groziła od rozszalałych koni, pędzących na oślep z powozem. Obok moralnego zadowolenia ze spełnionego uczynku, spotyka go nagroda ze strony ojca uratowanej, przez zaopiekowanie się losem jego i matki. W tok opowiadania zamieszczona powiastka o znanym kominiarczyku królewskim St. Augusta.

Całość dobra tak pod względem treści, podkładu moralnego jakoteż języka i formy zewnętrznej.

Polecone. *J. Dz.*

Kosiakiewicz W. **Nasz mały,** *wydanie 2-gie, Kraków, druk S. Sikorskiego 1902, w 8-ce, str. 69, 15 kop.*

Autor opisuje losy życia pięciorga drobnych sierót, pochodzących z najbiedniejszej warstwy ludności warszawskiej. Sieroty wspomagają się wzajemnie. Największą opieką otaczano najmłodszego Karolka, którego wspólnemi siłami posyłano do szkoły. Marzono o tem, by został lekarzem. Chłopiec, w którym pokładano tyle nadziei, uczył się bardzo dobrze, lecz nie skończył gimnazyum, bo śmierć przeszkodzi a dalszej jego nauce.

Podnieść należy bardzo sympatycznie przedstawione uczucie rodzinne.

Polecone. *F. O.*

Ks. W. B. **Dług serca i powołanie.** *Powiastka. Wydawn. „Kroniki Rodz.“ Warszawa 1903 r. Druk Skowrońskiego w 16-ce str. 70, 15 kop.*

Jednoroczny syn magnatów Wielhorskich, dziwnem zrządzeniem losu zgubiony w lesie, wychowuje się u leśniczych zacnych ludzi, których uważa za swoją rodzinę. Gdy dorasta, nadarza się sposobność wyświadczenia opiekunom przysługi tj. obdarzenia milionowym spadkiem, który pozostawił mu nieznany ich krewny w Ameryce. Jedzie więc, i tu wzruszony misyami katolickiemi, pragnąłby służyć wyłącznie Indyanom; obowiązki jednak powołują go do kraju. Opatrzność, nie chcąc stracić tak cennego służebnika, przychodzi mu z pomocą. Po powrocie Wincenty zastaje tylko groby opiekunów i narzeczonej, i świeżo odnalezioną matkę dogorywającą.

Uwolniony z wszelkich ziemskich więzów, bohater oddaje olbrzymi majątek na szpital i kościół a po pełnem zasług życiu idzie po nagrodę do wrót niebieskich. Całość zupełnie niedorzeczna.

Nie polecone. *Z. R.*

Chociszewski J. ***Trzy powiastki,*** *(Anzelm w tureckiej niewoli, lekarz cudowny, miłość Antosia do matki), wyjątek z pism ks. kanonika Szmidta, Poznań, nakł. i druk. Jarosł. Leitgebra 1902, w 8-ce, str. 127, 60 hal.*

Są to bajki o treści nader nielogicznej i naiwnej, w rodzaju tych, jakiemi niańki zabawiają dziatwę. Słowem: zbiór bezsensowych nieprawdopodobieństw, opowiedzianych tonem nudno-kaznodziejskim, stylem zaniedbanym. Język obfituje w błędy.

Nie polecone. *J. O.*

Historya dziejów.

Felicya Popławska, ***Pogadanki o życiu i rozwoju ludzi przedhistorycznych.*** *Str. 97 8-vo. Warszawa, księgarnia polska. Warecka 14.*

Pogadanki te obejmują całokształt archeologii przedhistorycznej, atoli nie dają systematycznego obrazu rozwoju ludzkości, lecz uwzględniają rozwój poszczególnych instytucyi i stron życia pierwotnego człowieka. Wykład jest bardzo prosty i zrozumiały, nawet dla zgoła nie oczytanego wieśniaka; interesującą treść objaśniają ryciny niestety w znacznej części drobne i nie dość wyraźne. Pogadanki nadają się bardzo do czytelń tak dla czytelników mało przygotowanych, jak i dla więcej umiejących.

Polecone. *dr. F. B.*

Franciszek Jaworski. ***O Żółkwi*** *i jej dziedzicach Żółkiewskich i Sobieskich, na pamiątkę uroczystego obchodu 300 rocznicy założenia miasta, (z 4 rycinami). Wydawn. „Macierzy Polskiej", ks. 80. Lwów, nakł. „Macierzy Polskiej", druk Anczyca i sp. 1903, str. 24, cena 10 hal.*

Dzieje założenia i losów Żółkwi, skreślone wiernie, na podstawie znanych dokumentów historycznych, tak ściśle się wiążą z imionami Stanisława Żółkiewskiego i Jana Sobieskiego, że większą połowę książeczki wypełnia autor przypomnieniem wielkich czynów obu owych mężów dla pocieszenia współczesnych w niedoli, dla zachęty do wytrwałości, dla dodania odwagi w walce z wrogami.

Gorąco patryotyczny ton obok bardzo popularnego przedstawienia rzeczy czynią z książeczki doskonały nabytek dla bibliotek wiejskich i miejskich. Zasługuje więc broszurka na szczególne polecenie.

B. polecone. *A. J.*

J. L. Popławski ***Stanisław Żółkiewski,*** *wielki hetman koronny Lwów, nakł. „Związku wydawniczego", druk „Słowa Polskiego", 1903 r., w 18-ce. str. 16, cena 10 hal. (Nr. 5. Bezpłatny dodatek do tygodnika „Ojczyzna".)*

Tło historyczne i natem tle żywot bohatera kreśli autor rysami śmiałymi, dosadnymi a wiernymi, w drobniejsze szczegóły nie wdając się całkiem. Dlatego też nad wyraz plastycznie i jednolicie z ram obrazu występuje owa postać jednego z największych synów Polski, który — jak Czarniecki — wyrósł na hetmana i kanclerza „nie z soli ani z roli", ale z tego „co boli". Żywot jego — to ciężka, czasem przykra, a zawsze pożyteczna i zaszczytna służba dobru ogólnemu; żywot jego — to ofiara z siebie na rzecz ogółu! Takim z historyi go znamy, takim też autor go ludowi przedstawia. Niezwykle plastycznemu przedstawieniu bohaterskiej postaci wodza blasku niejako i kolorów dodają styl i język, doskonale dostosowane do pojęć czytelnika.

Wobec tego książeczka zasługuje na polecenie i rozpowszechnienie wśród mało nawet oczytanych włościan i mieszczan, tak młodzieży, jak i starszych.

Polecone. *A. J.*

Chociszewski Józef. ***Historya i geografia Polski w króciuchnym zarysie dla dzieci polskich.*** *Gniezno, nakł. Józefa Chociszewskiego, 1902, str. 32, w 16-ce, z licznemi rycinami i 2 mapkami w tekście, cena 10 fen. (12 hal.).*

„Dzieje Polski" poprzedza autor kilku wstępnymi rozdziałkami, w których bądź zachęca dzieci polskie do uczenia się języka ojczystego, bądź je poucza, co to jest ojczyzna i jak ją miłować należy. Kończy się ta część wstępna wyliczeniem panujących polskich, aby się dzieci nauczyły „na pamięć następstwa królów polskich, oraz stolic Polski. Właściwa historya (od czasów najbajeczniejszych do rozbiorów włącznie) zawarta jest w 19 krótkich rozdziałkach, w których autor mówi nietylko o królach i zdarzeniach politycznych, ale też i o uczonych i literatach polskich. (Fałszywą jedną podał wiadomość: jako dwu najsławniejszych pisarzy doby ostatniej wymienił Mickiewicza i Sienkiewicza (sic!) — Wśród bardzo licznych, dobrze wogóle dobranych i pięknie wykonanych rycin, całą prawie połowę stronnicy 9-tej zapełniają wyobrażenia herbów szlacheckich. Mapki, szczególniej druga, na której mają być „wyraziście oznaczone rzeki" są za mało „wyraziste", a herby województw są podobnie jak i herby rycerskie, w tak maleńkiej książeczce conajmniej zbyteczne. Natomiast piękna jest

ostatnia rycina, przedstawiająca lud polski w krajach dawnej Polski.

Autor przemawia do dzieci nader umiejętnie i prosto i jasno, choć nie zawsze zupełnie poprawnym językiem i stylem.

Książeczka może się znajdować w czytelniach wiejskich i miejskich

Dozwolone. *A. J.*

Bartosz. ***Tadeusz Kościuszko,*** *naczelnik narodu polskiego. Wydawnictwo Tygodnika „Ojczyzna“, R. 1903, Nr. 9. Lwów, nakład. „Związku wydawniczego“ 1903, 8-vo, str. 16. Cena 10 halerzy.*

Życiorys bohatera napisany barwnie i zajmująco wyróżnia się zaszczytnie w stosie pism o Kościuszce. — Szkoda, że niestaranna korekta zostawiła dość błędów drukarskich, (np Tadausz) (str. 1.), Połennem (2), Świtacki (9), Igelstömem (10)...) i że autor nie przestrzega prawideł pisowni Akademii Umiejętności. Nie jest ścisłem twierdzenie, że po tryumfie Targowicy i zajęciu Warszawy przez Moskali, „wszyscy kochający Ojczyznę musieli uchodzić z kraju, by uniknąć niewoli moskiewskiewskiej (5) i czytelnik mógłby błędnie sądzić, że groziło wszystkim patryotom więzienie. Na str. 6. wypadało zaznaczyć, że Kościuszko i Wodzicki poświęcili pałasze u OO. Kapucynów i że przy ich kościele, znajduje się loretańska kaplica; inaczej — ponieważ autor pisze, że pałac Wodzickich był naprzeciw kościoła św. Anny — możnaby sądzić, że tutaj był Kościuszko. Nie można powiedzieć, że po zdobyciu Warszawy w 1795 roku „Polska istnieć przestała“: straciła tylko niepodległość. Serce kościuszki do dziś dnia w Solurze nie jest (str. 16), wypadało o Raperswylu napisać. Jeżeli autor na tejże stronie podnosi, że Kościuszko leży obok „Zygmunta“, trzeba było zaznaczyć, o którym mowa, albo zmienić na „Zygmuntów“. — Drobne te usterki wyliczam dlatego, żeby pięknej książeczce zabrakło ich w następnem wydaniu. — Uważając książkę za poleconą zaznaczamy, że są inne lepsze.

Polecone. *T. S.*

Józef Nowina Sroczyńsks, c. k. profesor gimnazyalny. ***Atlas do dziejów Polski.*** *10 map. Nakładem Romana Jasielskiego w Stanisławowie. Cena 50 hal.*

Z wyjątkiem pierwszej mapki, mającej dać pojęcie o dzisiejszem rozmieszczeniu Słowian — zresztą wszędzie widać rażące naśladownictwo słabego atlasu p. Niewiadomskiegg. nie tylko w usterkach, ale i błędach znaczniejszych... Jak u p. N., tak i u prof. S., miejsce Polan zajmują zagadkowi Lechici (mapka 2-ga), — jak p. N., tak i prof. S. z rzeczki Mozgawy robi miejscowość (m. 4-ta) i t. d. i t. d. Najlepszych przykładów dostarcza mapka 6-ta. Odpowiadającej jej ósmej karcie swojego atlasu dał p. Niewiadomski tytuł: Polska za Kazimierza Jagiellończyka roku 1496“ — powtórzył to i prof. S., zapominając, że Kazimierz już wtedy umarł, a panował Olbracht. Na tej samej mapce niema Nieszawy, niema Oświęcima, Sochaczów zam. Sochaczewa, Jedlno zam. Jedlni. — Wszystko tak, jak u p. N. Ale atlas Niewiadomskiego zaleca się wielce stroną techniczną wykonania i stąd oddać może uczącym się korzyści: karty prof. Sroczyńskiego, bez kolorów, często zagmatwane (zwłaszcza m. 8-a) zalet tych nie posiadają, a choć kosztują tylko 50 halerzy — watpliwe, czy warto je rozszerzać wśród ludu.

Niepolecone. *T. S.*

Historya literatury.

Łagowski Floryan. ***Historya literatury polskiej w zarysie.*** *1. O literaturze polskiej do wieku XVI. Książki dla wszystkich, 60. Warszawa, nakładem i drukiem M. Arcta, 1902, w 16ce, str. 75, cena 10 k.=26 hal.*

Jest to krótkie i treściwe streszczenie historyi literatury polskiej, pisane sucho i informacyjnie. Wskutek tego, chociaż daje zupełnie dokładne i trafne pojęcie rozwoju literatury polskiej, jednak prędzej może służyć za pomoc do przypomnienia sobie tejże człowiekowi, który już dobrze zna, niż za podręcznik dla początkowej nauki. Zaletę książeczki stanowią przytoczone liczne wyjątki z omawianych autorów, z drugiej jednak strony przytaczanie nazw cudzoziemskich w ich oryginalnej pisowni, podawanie terminów naukowych bez bliższego ich wytłomaczenia, a także i zbyteczny balast w postaci licznych często informacyjnych szczegółów i szczegółików, czynią ją nieprzystępną dla mniej przygotowanych. W braku innych odpowiednich podręczników, może być poleconą dla czytelników najbardziej rozwiniętych.

Polecone (tylko dla wypożyczalni miejskich). *E. T.*

Łagowski Floryan. ***Historya literatury polskiej w zarysie,*** *część II. Wiek XVI. Książki dla wszystkich. 84. Warszawa, nakład i druk M. Arcta, 1902, w 16ce, str. 135, cena 20 kopiejek=52 hal.*

Książeczka ta jest pisana w ten sam sposób, co i jej część I-sza, tylko wady i zalety są w niej jeszcze silniej uwydatnione. Błędów faktycznych niema.

Polecone (jak wyżej). *E. T.*

Mikulski J. A. ***Wspomnienie o Kornelu Ujejskim, jego życiu i czynach,*** *dla ludu wiejskiego, napisał..., Lwów, nakładem Komitetu wydawnictwa dziełek ludowych, 1903, str. 80, w 16ce małej, cena 30 hal.*

Na treść książeczki składają się: wiernie, treściwie opowiedziany żywot poety oraz streszczenie i objaśnienie ważniejszych jego utworów. Z tych najpiękniejsze, zalecające się i formą i tendencyą, podane są w całości, jako to: Chorał, Pogrzeb Kościuszki, Anioł Pański, Zawiana chata, Za służbą i Ptasie gniazdko. Jak w utworach słusznie podnosi autor ich ton humanitarny i patryotyczny, tak w działalności obywatelskiej poety akcentuje te wypadki, w których szczególnym zajaśniał blaskiem, jako obywatel wzorowy, żyjący nie dla siebie.

Rzecz swą autor opowiada z należytą prostotą i jasnością, żywo i barwnie, stylem i językiem bardzo poprawnym, łatwo zrozumiałym. Dla tych zalet treści i formy, „Wspomnienie“ zasługuje na szczególne polecenie młodzieży wiejskiej i miejskiej.

B. polecone. *A. J.*

Rolnictwo i gospodarstwo wiejskie.

J. Froń. ***O hodowli drzew i krzewów owocowych w ogródkach małych gospodarstw.*** *Z 61 drzeworytami K. Łady Zabłockiego, nagrodzone na konkursie Akademii Umiejętności, Lwów, 1903, nakład „Macierzy Polskiej“.*

Książka ma na celu zaznajomienie czytelników z umiejętną i korzystną hodowlą drzew i krzewów owocowych. Podaje w niej autor wiele uwag o sposobach rozmnażania, szczepienia i pielęgnowania drzew; krótko mówi o chorobach i szkodnikach tychże, tudzież o sposobach zaradczych przeciwko temu. Uczy szanować i ochraniać pożyteczne dla ogrodów zwierzęta, omawia niektóre drzewa i krzewy, a kończy książkę paroma rozdziałami o zakładaniu sadów, o zbiorach, przechowywaniu i wysyłaniu owoców. Przedstawienie rzeczy popularne i treściwe, styl jasny. Ze względu na ogromne zaniedbanie u nas na tem polu, tudzież ze względu na rozliczne korzyści, jakie sadownictwo przynosi, książka godna uwagi.

B. polecone (trudniejsze). *F. M.*

Nauki przyrodnicze.

Dr A. Bernstein. ***O prędkości światła.*** *Przełożył S. B., cena 10 kop., str. 61, 16a. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. (Książki dla wszystkich).*

Dowiadujemy się z tej książeczki w jaki sposób poznano, że światło rozchodzi się ze skończoną prędkością i jak tę prędkość zmierzono. Na zakończenie podane są dwie główne hypotezy co do natury światła. Książka jest bardzo dobra, zajmująco napisana. Przeczytanie jej może dać dużą korzyść, ale wymaga już dość znacznej stosunkowo znajomości fizyki. Autor mówi n. p. o fazie fali, o okularze mikroskopu, jako o rzeczach znanych. Z tego względu dla czytelni ludowych nad je się dla najbardziej oczytanych.

Polecone. *E. B.*

Etno- i geografia i podróże.

Króliński Kaz. ***Naród polski i jego ziemie,*** *opisane dla ludu i młodzieży, z mapkami i obrazkami. Stanisławów, nakładem Romana Jasielskiego. Czytanki polskie. 65. tysiąc. L. 4. 8ka, str. 45 i 3 nl. Cena 10 h.*

Po pobieżnym przeglądzie dawnych Słowian (nie wolnym od błędów), przechodzi autor do ogólnego opisu ziem polskich, następnie zaś zaznajamia czytelnika z podziałem politycznym przed rozbiorami. Książeczka zawiera szczegółów bardzo wiele, nieraz za dużo, przez co opowiadanie staje się suchem. Niesystematyczny układ, niedbała korekta i wogóle niestaranność w odpowiedniem wykończeniu dziełka, psują je znacznie. Przyłączone są dwie ryciny: jedna — przedstawiająca typy ludowe, druga — Wawel i dwie mapki, maleńkie, w czarnym druku.

Dozwolone. *T. S.*

X. W. Czermiński T. J. ***Kolonie polskie w Bośnii,*** *(wspomnienia z misyi z r. 1902). W 8-ce, str. 82 z rycinami, Kraków, drukarnia Czasu 1903, cena 1 kor.*

Bardzo szczegółowy dziennik wycieczki misyjnej, nie dający żadnego pojęcia o koloniach polskich w Bośni, ich urządzeniu, warunkach życia kolonistów. Książka nie może budzić zainteresowanie wśród szerszych kół czytelników.

Medycyna i hygiena.

Dybowski Benedykt. ***O wpływie trunków alkoholicznych na organizm zwierzęcy i ludzki.*** *Lwów, księgarnia polska B. Połonieckiego, 1902.*

Praca ta ma dwie wielkie zalety: przezroczystość układu i moc przykładów. We wstępie wykazuje autor powszechność i starożytność tego nałogu i wyjaśnia, dla czego alkohol znalazł tylu zwolenników. Napoje upajające czynią ludzi podobnymi bogom — mówią poganie, — one pozwalają zapomnieć o troskach

życia codziennego, wprowadzają pijącego w błogi stan r zmarzenia, w którym widzi w sobie bohatera, one wreszcie łagodzą bóle fizyczne (aqua vitae). Tak jednak nie jest. Alkohol choćby tylko używany pod postacią „kieliszka dla dodania apetytu“ jest trucizną; on jest powodem upadku etycznego, on jest ojcem wszelkiego barbarzyństwa (Kozacy), on jest powodem bezpłodności (Węgry Francya), Alkohol odbija się na ustroju fizyologicznym używających go, a u nadużywających na potomstwie. Wywody swoje ilustruje autor całą masą przykładów z życia jednostek i ludów, co czyni z tej książki wyśmienity podręcznik do odczytów i pogadanek popularnych. Książka napisana popularnie, ale dla inteligencyi nie dla ludu, choćby z powodu licznych cytat w języku niemieckim i rosyjskim. Za to język polski straszny; wystarczą podobne kwiatki jak: „Organ wypisany z Moskwy (organy sprowadzone z M.), lub „pędzenie wódki z kartofel“.

Polecone (trudniejsze). *R.*

Nauki społeczne, polityka i prawo.

Dr Teodor Kosch. ***Wiadomości o należytościach skarbowych ze szczególnem uwzględnieniem spraw wiejskich.*** *Biblioteka Prawdy, Kraków, nakładem redakcyi Prawdy, cena 20 h.*

Broszura informująca w sposób popularny o przepisach, dotyczących zawierania czynności prawnych celem przeniesienia własności tak ruchomości, jak i nieruchomości. Autor uwzględnia szczególnie przepisy, dotyczące płacenia należytości skarbowych, czy to w stemplach, czy w gotówce, przyczem zwraca szczególniejszą uwagę na wyjątkowe przepisy, wydane w tej sprawie dla włościan. Język broszury popularny, forma i podział na małe artykuły, służą czytelnikowi do oryentowania się. Broszura nadaje się do czytelni ludowych.

Polecone. *A. M.*

M. Szybalski. ***O szkodach polnych,*** *pogadanka z dziedziny prawa.*

Autor streszcza obowiązujące w Galicyi przepisy ustawowe co do ochrony własności polnej, w szczególności ustawę krajową z d. 17. lipca 1876 roku, przyczem dodaje wiele uwag ogólniejszej natury, a umie uniknąć wszelkiego moralizowania, do jakiego sam temat mógłby zachęcić, tłómaczy rzecz w sposób jasny i przystępny.

Polecone. *Z. Z.*

O wyborach do Sejmu. *(Znaczenie Sejmu. Kto ma prawo głosowania na posłów sejmowych? Program stronnictwa katolicko-narodowego). Napisał A. P. Cena 10 h, we Lwowie, nakładem Komitetu przedwybor. katol. stow. robotniczego.*

Jest to broszura w przeważnej części partyjno-agitacyjna, wydana przez jedno ze stronnictw galicyjskich, jako taka nie może być polecaną przez Tow. „Szkoły ludowej“.

Nie polecone. *J. S.*

M. Temetrykiewicz. ***O ekonomicznem znaczeniu ubezpieczenia od ognia.***

Krótki referacik, zalecający assekuracyę od ognia, poparty wywodem teoretycznym z dziedziny ekonomii i statystyki, atoli ani pod względem układu, ani pod względem informacyjnym czy dydaktycznym nie przedstawiający większej wartości.

Dozwolone. *Z. Z.*

Polityczne urządzenie Austryi i Galicyi.

Broszurka nader pożyteczna, dająca ogólne pojęcie o bardzo skomplikowanym systemie państwowym austryackim. Zestawienie zakresu działania Rady państwa i Sejmu, jako też centralnych władz administracyjnych i krajowych wykazuje naocznie, jak szczupły zakres działania mają instytucye autonomiczne w Austryi wogóle, a w Galicyi w szczególności. Podkreślenie konstytucyjno-parlamentarnego charakteru państwa i zaznaczenie sprzeczności z tym ustrojem § 14. konstytucyi, należy poczytać za zasługę autorowi. Natomiast przemilczenie o rzeczywistej roli izby panów w ustawodawstwie i traktowanie obu izb parlamentu równomiernie, stanowi usterkę. Jako wybitną zaletę książki należy podnieść jej niezwykłą jasność i treściwość. Objaśniając prawa wszelkich instytucyi samorządu galicyjskiego, książeczka przynieść może duże usługi w sprawie uświadomienia politycznego ludu. Ze względu na potrzebę pewnego przygotowania umysłowego do zrozumienia poruszonych kwestyi i na samą treść broszurki, należy ona do literatury ludowej najwyższego stopnia.

B. polecone (trudniejsze). *G. D.*

Moralność i pedagogika.

Gajkowski Jan ks. z dyecezyi sandomierskiej ***Żywot Świętego Kazimierza,*** *królewicza polskiego, Warszawa 1901, druk Gazety Rolniczej (W. Musielewicza) 12stka, str. 30, cena 10 hal.*

Książeczka napisana bardzo popularnie, zaznajamia czytelnika nietylko z życiem Świętego, ale zarazem z panowaniem Kazimierza Jagiellończyka. Mieści przytem, okolicznościowo przytoczone, nauki moralne, oparte na przykładzie świętego królewicza, które podane w ten sposób powinny trafić do przekonania ludu. Co podnosi wartość

tego dziełka to to, że jest pisane bez fanatyzmu religijnego i dlatego może być śmiało polecone dla czytelń ludowych. *S. K.*

Rozmaitości.

Dr. Zygmunt Gargas. ***Teatry chłopskie w Galicyi.*** *Lwów. Nakładem Towarzystwa Wydawniczego. 1903, 8-vo, str. 132.*

Bardzo ciekawe i wielce pouczające sprawozdanie z ankiety, urządzonej w sprawie włościańskich teatrów amatorskich przez Zarząd główny Tow. kółek rolniczych, z uwzględnieniem praktycznych rezultatów w tym kierunku osiągniętych: autor był wnioskodawcą i referentem tej sprawy w Zarządzie głównym. Na polu budzenia ruchu teatralnego wśród ludu pracuje dzisiaj wielu; z pośród literatów p. Lucyan Rydel pisze obecnie jasełka, a pp. Zapolska i Janowski wydać zamierzają poradnik dla gry amatorskiej, oryentujący również w literaturze dramatycznej ludowej. Książeczkę p. Gargasa przeczytać powinien uważnie każdy, kogo obchodzi przyszłość tak ważnego czynnika w etycznem i estetycznym wykształceniu włościan.

Dla ludu jednak z powodu zbyt trudnego stylu, książka ta nie nadaje się.

Polecone dla kierowników czytelń i kół

T. S.

Dr. Z. Kowalewska. ***Uniwersytet chłopski w Szwecyi.*** *Str. 47. 8-vo, cena kop. 15. Warszawa, skład główny w księgarni naukowej, Krucza, Nr. 44.*

W barwnem opowiadaniu autorka opisuje nam swoją wizytę w jednym z „chłopskich uniwersytetów“ w Szwecyi. W usta dyrektora tej szkoły wkłada wyjaśnienie przeznaczenia takich zakładów i historyę ich rozwoju. Dowiadujemy się też wielu rzeczy, tyczących się życia chłopów w Szwecyi, ich roli w parlamencie.

Rzecz zasługuje na polecenie.

B. polecone. *E. B.*

Miłkowski Stanisław. — ***Jak powstał kopiec Kościuszki w Krakowie.*** *Rzecz zestawiona z dokumentów dla wiadomości wielbicieli wielkiego bohatera. Wyd. St. Cyrankiewicz, druk. „Czasu“ w Krakowie, 16-stka i stron 15, cena 6 hal.*

Autor tej broszurki właściwie sam nic nie napisał, zebrał bowiem tylko akta odnoszące się do budowy mogiły Kościuszki: t. j. odezwę wzywającą do składek, listę członków Komitetu i rachunki wydatków za pomnik. Zebrane razem powyższe dokumenta dają rzeczywiście dokładny opis powstania mogiły bohatera narodu. Mimo stylu trochę archaicznego dokumenta pisane jasno, będą zrozumiane przez czytelników wiejskich.

Polecone. *A. W.*

Monety wszystkich państw na ziemi i ich wartość. *Wydanie drugie, przejrzane i uzupełnione. Wydanie M. Arcta w Warszawie (Książki dla wszystkich), 1903, 16ka, str. 40, cena 26 hal.*

W broszurce tej są zebrane krótko rodzaje monet wszystkich państw na ziemi wraz z datami statystycznemi terytoryów i zaludnienia każdego państwa. Rzecz przedstawiona bardzo jasno i zrozumiale, może służyć jako pożyteczny informator dla włościan, którzy z powodu emigracyi otrzymują monety zagraniczne. Ponieważ jednak broszurka jest wydana w Warszawie zawiera przeto porównanie monet obcych państw tylko z walutą rosyjską, niema przeto żadnej wartości dla ludu w zaborze austryackim. *A. W.*

Nakładem Towarzystwa „Szkoły Ludowej“.
Czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie, pod zarządem L. K. Górskiego.